

Część I | „Imitacja świata”

W Słońcu dawni Słowianie dostrzegali życiodajne, sycące dobrami, czyli zapewniające urodzaj i bogactwo, wyposażone w duszę oko Boga. Codziennie kąpało się ono w obfitujących w studzienną wodę ziemskich padołach. Przybierając w legendach m.in. postać walecznego księcia, lśniło odstrasającym topielców i upiory światłem o sile zabijającej złe moce, zatem także przeciwstawiającej się wszelkim czarom i urokom¹. „Pochodną” Słońca był ogień, czczony przez wieki, jeszcze zresztą w epoce chrześcijańskiej. Zanim przeminęły światłem ikony, mozaiki i freski pojawiły się na ziemiach Słowian, czcili oni boskie światło, czy to jako Słońce, czy też jako ogień, odzwierciedlając ten kult również w swojej przedchrześcijańskiej sztuce.

Bogowie Słońca i ognia

Znani są z imienia słowiańscy bogowie uosabiający Słońce i ogień. Swarozyc, syn Swaroga, jawił się jako bóg ognia, objawiający się widzialnie w płomieniach i jako ogień czczony był np. na Rusi². To właśnie Swarozyc był bogiem Słońca, płonącej tarczy zwanej także ogniem niebieskim. Zdaniem dawnego badacza Aleksandra Brücknera imię Swarozyc sugerowało, że bóg ten, stojący na czelu słowiańskiego panteonu, jest bogiem małym i miłym, a tacy bogowie jak np. Świętowit, Trzyglów czy Jarowit są jedynie jego lokalnymi określeniami na Połabiu i Pomorzu³. O konszachty z tym bogiem, a *de facto* z Lucicami, przeciwko księciu Bolesławowi

Chrobremu, podejrzewał cesarza Henryka II Bruno z Kwerfurtu, pisząc do niego w liście z 1008 r.:

W jaki sposób mogą zgodzić się diabeł Swarozyc oraz wódz świętych, wasz i nasz Maurycy? Jakim czołem schodzą się święta włócznia i chorągwie diabelskie tych, którzy poją się krwią ludzką?⁴.

Według H. Łowmiańskiego pozbawiony antropomorfizacji Swarozyc był ze względu na swoją „ognistość” ubóstwionym żywiołem⁵. Także XII-wieczne *Słowo pewnego Chrystoluba* Grzegorza i Jana Złotoustego z Rusi mówi o modlitwie kierowanej do ognia zwanego Swarozycem, a biskup turowski Cyryl, żyjący w tym samym stuleciu, wyraża radość w kazaniu przeznaczonym na Niedzielę Przewodnią z powodu nieoddawania już boskiej czci Słońcu i ogniowi⁶. Nie można pominąć i *Słowa św. Grzegorza* o bałwochwalcach, w którym mowa jest o oddawaniu czci poprzez pokłony ku południu, wiążącej się z agrarnym kultem ognia Swarozycza, suszącego i powodującego dojrzewanie plonów⁷.

⁴ Brunon z Kwerfurtu, *List do króla Henryka II*, [w:] *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966, s. 255–256. Por. S. Urbańczyk, *Religia pogańskich Słowian*, Kraków 1947, s. 19. A. Szyjewski, *Religia Słowian*, s. 109.

⁵ H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek (w. VI–XII)*, s. 99.

⁶ Ibidem, s. 137. Por. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 2006, s. 171. Por. S. Urbańczyk, *Religia pogańskich Słowian*, s. 19–20. Por. Z. Váňa, *Świat dawnych Słowian*, tłum. E., J. Kaźmierczakowie, Warszawa 1985, s. 88.

⁷ H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek (w. VI–XII)*, s. 137. Por. A. Kowalik, *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, s. 313. Na marginesie należy dopowiedzieć, że Swarozycza, podobnie Swaroga, łączono też z wojną. Jego czciciele zabierali na wojenną wyprawę znaki lub symbole Swarozycza. Por. A. Błażejowski, *Starożytni Słowianie*, Wrocław 2007, s. 99. Thietmar pisze, że w Radogoszczy: „Znajdują się (...) również sztandary, których nigdzie stąd nie zabierają, chyba że są potrzebne na wyprawę wojenną i wówczas noszą je piesi wojownicy”. *Kronika Thietmara*, tłum. M. Z. Jedlicki, Kraków 2005, s. 131. Por. S. Trawkowski, *Jak powstawała Polska*, Warszawa 1959, s. 132. Por. J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1988, s. 64. Por. A. Szyjewski, *Religia Słowian*, s. 110. Funkcję Swarozycza jako również boga

¹ A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003, s. 104. D. Simonides, *Dlaczego drzewa przestały mówić? Ludowa wizja świata*, Opole 2010, s. 19–20. Por. B. Gierlach, *Sanktuaria słowiańskie*, Warszawa 1980, s. 110.

² Por. H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek (w. VI–XII)*, Warszawa 1979, s. 97; L. Leciejewicz, *Słowianie zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wrocław 1989, s. 117.

³ A. Brückner, *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa 1985, s. 136. Por. A. Kowalik, *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, Kraków 2004, s. 319.

Swarożyc nie był jedynym imieniem tego boga. Na Rusi i ziemiach polskich nazywano go również Dadźbogiem lub Daźbogiem, a na południowej Słowiańszczyźnie Dabogiem. Wiadomo też, że Dadźboga czcił m.in. książę ruski Włodzimierz, zanim w 988 roku przyjął chrzest. Natomiast Adam z Bremy określił Swarożycę mianem: Radogost (*vel* Radigost, Radegast), pisząc następująco w 2. połowie XI wieku o Redarach:

gród ich to osławione miasto Retra, siedziba bałwochwalstwa. Świątynia tam wielka zbudowana została dla bożków; z tych pierwszy jest Redigast. Podobizna jego ze złota, łożę z purpury przygotowane⁸.

Wracając do pierwszego z określeń, widnieje ono np. w głosie do starosłowiańskiego przekładu *Kroniki* bizantyńskiego historyka Jana Malalasa z VI wieku⁹. W katalogu księcia Włodzimierza owo określenie jest imieniem Swarożycy, a w XII-wiecznym *Słowie o wyprawie Igora* „wnukami Dadźboga” są nazywani książęta Rusi. Wiadomo także o istnieniu posągów przedstawiających Dadźboga i Peruna¹⁰. Na terenie Serbii Dabóg był m.in. Królem—Słońcem, rozdawcą łask i bogactw¹¹. Na obszarze Polski Swarożycę czczono przypuszczalnie np. na Górze Chełmskiej (obecnie: Góra św. Anny) i Ślęży¹². Jeśli chodzi o Swaroga, m.in. na Rusi wierzono, że jest on ojcem Dadźboga i odrębnie traktowanego

Swarożycy. Dadźbóg był złotą tarczą (słoneczną) wykutą przez kowala i przytwierdzoną do kosmicznego drzewa, natomiast Swarożyc — bogiem ogniem. Wierzono też, że przeciwnikami Dadźboga, obdarzającego promieniami dającymi impuls do rozwoju, były należące do Welesa żmije i wszelkie pozostałe stworzenia o gadzim kształcie, ponieważ wygrzewając się na słońcu, pozbawiały ową Gwiazdę mocy¹³. W opozycji do wspomnianego Welesa, boga reprezentującego zło i rządzącego podziemną Nawią, Swaróg, który wraz z Welesem stworzył człowieka i świat, reprezentował dobro i rządził niebiańską Prawią (Perun — ziemską Jawią). Ponadto imieniu: Swaróg przypisywano pochodzenie od wyrazu *swar*, oznaczającego w sanskrycie: blask, światło nieba i Słońce¹⁴. Bóstwo to — pan ognistej mocy — sprawowało także jurysdykcję nad Słońcem i ogniem oraz skuło kreacyjną pramaterię, a jego atrybutami były: narzędzia kowalskie (gdyż Swaróg był również bogiem ognia domowego i ofiarnego oraz bogiem kowalstwa) i sokół zwany Rarogiem (bóg objawił się pod postacią tego ptaka)¹⁵. Co więcej, Swaroga utożsamiano z Perunem — stwórcą błyskawicy i panem świata¹⁶.

Wybrane formy kultu Słońca i ognia

Zdarzało się często, że kult Słońca przeobrażał się w kult ognia; zresztą w samym Słońcu widziano niebiański ogień. Cześć oddawana tej Gwieździe łączyła się zatem z kultem ognia, a pisali o tym m.in. Ibn Roseh (o Perunie i o piorunie jako ogniu) i Mesudi¹⁷.

wojny na Połabiu usiłowano wyjaśnić tym, iż będący jego atrybutem piorun w sferze atmosferycznej, a ogień w sferze ziemskiej, niosą analogiczne, jak wojna, zniszczenie. Podobnie jak Swarożyc, w Ankonie Świętowit posiadał militarne kompetencje. Por. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, s. 169.

⁸ Cyt. za: J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 2007, s. 198. O pozostałym nazewnictwie: por. T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska—Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, Warszawa 2007, s. 43; por. W. Szymański, *Słowiańszczyzna wschodnia*, Wrocław 1973, s. 159; por. Z. Váňa, *Świat dawnych Słowian*, s. 87. 135.

⁹ Miało ono zostać zapożyczone z języka irańskiego, w którym *dag* oznacza: „palić” i gdzie owo „palenie” może oznaczać silne ogrzewanie ziemi przez Słońce. T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska—Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 56—57. J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, s. 65.

¹⁰ Por. *ibidem*, s. 45, 56. <http://słowianolubia.blogspot.com/2014/02/sowo-o-wyprawie-igora-przekad-poetycki.html> [dostęp: 8.08.2018]. Por. A. Szyjewski, *Religia Słowian*, s. 108. Por. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, s. 179.

¹¹ A. Szyjewski, *Religia Słowian*, s. 107—108. Por. J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, s. 64—65.

¹² Por. D. Simonides, *Dlaczego drzewa przestały mówić? Ludowa wizja świata*, s. 11. Por. T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska—Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 133. Por. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, s. 183. Por. B. Pankalla, K. K. Kośnik, *Indygeniczna psychologia Słowian. Wprowadzenie do realnej nauki o duszy*, Kraków 2018, s. 185. Warto wskazać na solarną etymologię nazw miejscowości. Jako ich przykłady A. Gieysztor podaje m.in. Swarżyn i Swarzędz w Polsce, Svaren w Czechach, Swarż na Rusi oraz Swarzyn (Schwerin) na Połabiu. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, s. 172.

¹³ A. Szyjewski, *Religia Słowian*, s. 107. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, s. 175.

¹⁴ Por. T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska—Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 17—18, 27. Por. B. Pankalla, K. K. Kośnik, *Indygeniczna psychologia Słowian. Wprowadzenie do realnej nauki o duszy*, s. 61.

¹⁵ B. Pankalla, K. K. Kośnik, *Indygeniczna psychologia Słowian. Wprowadzenie do realnej nauki o duszy*, s. 106, 166, 186. Por. T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska—Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 49, 57; A. Szyjewski, *Religia Słowian*, s. 111; A. Brückner, *Mitologia słowiańska i polska*, s. 136; A. Kowalik, *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, s. 117, 323; J. Zielina, *Wierzenia Prastłowian*, Kraków 2011, s. 70. W Czechach Raroh *vel* Rarach był niewielką istotą demoniczną, szczodłą i mściwą, ruchliwą, bliską ognisku, przybierającą postać smoka lub ptaka. Antropomorfizowany, miał ciało i włosy płomieniste, a wylatywał kominem jako kłęb ognia lub wicher. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, s. 177—178.

¹⁶ Por. Prokop z Cezarei, *O wojnach*, [w:] *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian*, red. A. Brzóstowska, W. Swoboda, Wrocław 1989, księga VIII III, 14, 1.

¹⁷ Por. A. Szyjewski, *Religia Słowian*, s. 104; D. Simonides, *Dlaczego drzewa przestały mówić? Ludowa wizja świata*, s. 21; por. S. Urbańczyk, *Religia pogańskich Słowian*, s. 17; T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska—Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 42—43; por. M. Białous, *Fenomen religii Prastłowian*, „Elpis”, 18, 2016, s. 150; J. Wawrzeńnik, *Magia ochronna Słowian we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, Warszawa

Cześć tę oddawano Słońcu i ogniovi jeszcze wtedy, gdy ziemie słowiańskie były już chrześcijańskimi. Wielkim szacunkiem darzono Słońce wędrujące po niebie. Wyrażano ten szacunek, np. na Ukrainie, Polesiu i w Polsce, witaniem wschodu przez zdjęcie nakrycia głowy i „schrystianizowaną modlitwę” skierowaną do Słońca. Widząc w Słońcu boże oko lub boże oblicze, m.in. zakazywano pokazywania Słońca palcem czy też, w Bułgarii, stawania w czasie żniw do niego plecami, a w Słowenii szanowano Słońce, witając je w milczeniu i ze złożonymi rękoma. Co więcej, przysięgano na Słońce, wyciągnąwszy ku niemu palce¹⁸.

Z analogicznym szacunkiem odnoszono się także do ognia – żywego z natury, życiodajnego i darzącego bogactwem. W sanktuariach dawnych Słowian zajmował on, w ofiarnych ogniskach, poczesne miejsce, należąc i później, już w epoce chrześcijańskiej, jako broń boża i dar boży, do sfery dobroczynnego *sacrum*, na Rusi nazywany Carem—Ogniem. Słowianie, np. z Rusi, modlili się do ognia przy domowym ognisku, pod owinem, nazywając ogień „Swarożycem”. Wierzyli ponadto, nawet jako chrześcijanie, że wrzucone do wody żarzące się ogniem węgle ją uświęcą. Owo boże *ogniszcz*e stało się również motywem obecnym w powiedzeniach. Jedno z porzekadeł głosi: „kiedy schnie zboże, wtedy ogień—bóg tworzy spór”¹⁹. Nie zapomniano więc i o niszczyielskiej mocy ognia, co przyczyniło się do spotęgowania szacunku, jakim go darzono. W spadającym z nieba, jako ognisty deszcz lub słupek, boskim ogniu dostrzegano narzędzie kary wymierzonej przez boga, czyli innymi słowy, dostrzegano w nim materialny wyraz jego gniewu, dlatego nawet już np. w chrześcijańskiej Polsce ognia piorunowego nie gaszono, by nie narazić się na karę za taki czyn. Jedyne święci, ich wizerunki, sakramentalia lub drugi piorun mogli ugasić taki ogień. Zatem nadal, mimo przyjęcia chrześcijaństwa, wierzono, że ogień skory jest do złości i gniewu, do osądzania i wymierzania sprawiedliwości²⁰.

Ogień miał także moc oczyszczającą. Skakanie przez płonące ogniska, a wcześniej rozpalanie ich w noc Kupały, zapewniało — poza chronieniem przed nieszczęściami — wzmocnienie sił płodności Słońca (płodności zwierząt gospodarskich



Il. 1. Niedźwiedź ze Ślęzy, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Nied%C5%BAwied%C5%BA_\(pos%C4%85g\)#/media/Plik:Nied%C5%BAwied%C5%BA,_rze%C5%BAba_kultowa.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Nied%C5%BAwied%C5%BA_(pos%C4%85g)#/media/Plik:Nied%C5%BAwied%C5%BA,_rze%C5%BAba_kultowa.jpg) [dostęp: 29.04.2020]



Il. 2. Popielnica z Grabowa Bobowskiego, <http://slowianie.3bird.pl/grafika/sobotka/slowianie-miejsca-sobotka-muzeum-2010-10.jpg> [dostęp: 29.04.2020]



Il. 3. Konik z Wolina, https://icozzano.scuole.bo.it/virom/vikings&romans/poland/arch_histor/images/14.jpg [dostęp: z 29.04.2020]

2016, s. 85. Także Peruna utożsamiano z ogniem (jego atrybutem był piorun). Ibidem, s. 86. Por. J. Zielina, *Wierzenia Prastowian*, s. 22.

¹⁸ A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, s. 173, 175. T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska—Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 49.

¹⁹ Por. A. Szyjewski, *Religia Słowian*, s. 110, 112, 152; A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, s. 171, 175; W. Szymański, *Słowiańszczyzna wschodnia*, Wrocław 1973, s. 159.

²⁰ A. Kowalik, *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, s. 316—317.

i upraw), zdrowie i powodzenie w całym roku, uwalniając m.in. od złych mocy. Ponadto, np. w Serbii, wyciągano żagwie z dogasających ognisk i obchodzono z nimi domostwa i zagrody, odpędzając od tych miejsc złe duchy. Innym zwyczajem było rozpalanie przez dawnych Słowian ognia po to, by uczcić Słońce jako niebiański ogień, a wraz z nim wodę jako żywioł połączony z ogniem²¹. Odnoszono też oczyszczającą moc ognia do pochówku. S. Urbańczyk stwierdza, iż Słowianie palili swoich zmarłych, ponieważ czcili ogień, a L. Leciejewicz pisze o składaniu Swarżycowi – przez ciałopalenie – ofiary ze zmarłych²². Jednakże najbardziej przekonuje ciałopalenie w celu oczyszczenia. Słowianie wierzyli, że dusze, wyzwolone przez ogień z materialnej powłoki, od tego momentu towarzyszą duszy zmarłego i służą jej w pozagrobowym życiu. Z takiego przekonania „wyrósł” następnie ludowy zwyczaj, jakim było palenie ognisk na cmentarzach w celu ogrzania zziębniętych dusz. Dzięki spaleniu ciała zmarły wkraczał do sfery *sacrum*. Akt ten jawił się jako akt komunikacji z objawiającym się w ogniu solarnym bóstwem. Zatem ogień u Słowian łączył również świat żywych ze światem zmarłych. Warto też dopowiedzieć, że w 2. tysiącleciu przed Chr. obrządkowi ciałopalenia „towarzyszyła”, i to obficie, ikonografia solarna²³.

Ikonografia solarna u dawnych Słowian

Słowiańska ikonografia solarna ukazuje Słońce nie tyle dosłownie, ile symbolicznie. Jej metaforyczna wymowa jest pozbawiona narracji: poczynając od znaku na ceramice, a kończąc na wozie solarnym. Znaki solarne widnieją np. na ceramice, rzeźbie, orężu. Takim znakiem jest już sama tarcza (słoneczna). Zdobí ona m.in. popielnice (kultura pomorska) z Sochaczewa–Trojanowa i Grabowa Bobowskiego z około 600–450 przed Chr. Druga z popielnic ukazuje przewożenie tarczy na wozie. Powszechnie wóz z ową tarczą

wyraża wiarę w Słońce wędrujące („wozem”) po niebie, a tym samym wiarę w cykliczne narodziny (wschód) i śmierć Słońca (zachód), jednakże wóz dekorujący urnę, wyobrażony niekiedy z tarczą, symbolizuje nocną podróż Słońca przez zaświaty, a co za tym idzie – cykl nieustannego odradzania się życia, zatem wyraża również wiarę w istnienie pozagrobowej egzystencji. Na popielnicy z Grabowa Bobowskiego widnieją także tzw. słoneczny jeździec powożący wozem z tarczą. Wspomniane symbole solarne z urn prawdopodobnie zapewniały opiekę solarnego bóstwa zmarłej osobie²⁴.

Wiele jeszcze innych solarnych symboli znalazło się np. na starostwiańskiej ceramice. Należą do nich m.in. oszczepty (być może są to pioruny) dzierżone przez wspomnianego jeźdźcę, symbolizujące posiadaną przez niego moc, a także: ptaki wodne, jelenie, konie, ręce, drzewa, krzyże, gwiazdy, trójkąty, prostokąty i spirale. Przykładowo, na naczyniu z Wyszogrodu, pochodzącym z VII–VIII wieku, widnieją ryt ukazujący podwójny piorun i konia (lub jelenia) z trzymającym piorun jeźdźcem. Zdaniem J. Wawrzeniuka naczynie to łączy się najprawdopodobniej z kultem ognia pod postacią boga gromu, a przeznaczone było najpewniej do chronienia domostwa przed piorunami i ich zgubnym na nie wpływem, natomiast odkrycie tego naczynia poza ziemiankami może sugerować chęć złożenia go przed wiekami w ofercie bogu posługującemu się ognistym piorunem²⁵. Krzyże jako znaki solarne zdobiące np. gliniane naczynia (widniejące m.in. na brzuścu i zewnętrznej stronie dna) to krzyże równoramienne, w formie litery X i swastyki²⁶. Co więcej, także w przypadku owych krzyży mogły być one ofiarą dla boga ognia i gwarantem jego opieki nad naczyniem²⁷. Znaki solarne umieszczane na dnie naczynia jako apotropaiczne zapewniały skuteczną, jak wierzono, ochronę. Takimi znakami były też koncentryczne promienie słoneczne – ornament zdobiący m.in. naczynia z Podebłocia czy pochodzącą z IX wieku ceramikę z zachodnich Bałkanów²⁸. Wydaje się, że najprostszą plastyczną wizją Słońca był krążek symbolizujący jego tarczę, możliwe,

²¹ T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska–Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 123. A. Szyjewski, *Religia Słowian*, s. 113. J. Wawrzeniuk, *Magia ochronna Słowian we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, s. 91.

²² S. Urbańczyk, *Religia pogańskich Słowian*, s. 17; L. Leciejewicz, *Słowianie zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, s. 117. W kwestii ofiar Thietmar dopowiada, że w Radogoszczy składano temu bogu ofiary z żywych ludzi; taki los miał spotkać w 1066 r. biskupa meklemburskiego Jana z Marienburga. Z. Vaňa, *Świat dawnych Słowian*, s. 102. J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, s. 198.

²³ T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska–Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 27. Por. A. Szyjewski, *Religia Słowian*, s. 110. J. Wawrzeniuk, *Magia ochronna Słowian we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, s. 88.

²⁴ J. Głosik, *W kręgu Światowita*, Warszawa 1979, s. 124, 126. *U źródeł Polski. Do roku 1038*, red. M. Derwich, A. Żurek, Warszawa–Wrocław 2002, s. 84–85.

²⁵ J. Wawrzeniuk, *Magia ochronna Słowian we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, s. 92–93.

²⁶ T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska–Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 43.

²⁷ J. Wawrzeniuk, *Magia ochronna Słowian we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, s. 129.

²⁸ A. Buko, *Chrześcijaństwo i poganie. O problemach interpretacji odkryć archeologicznych związanych z początkami chrześcijaństwa na ziemiach polskich*, „Slavia Antiqua”, 57, 2016, s. 17.

że przeznaczony do magicznych celów. Za przykład niech posłuży datowany na VI–VII wiek gliniany krążek z Libušiny (Czechy). Przedstawia on krzyż w kole jako uproszczoną wizję Słońca, gdzie koło symbolizuje Słońce „płodzące życie”, łącząc w sobie elementy kultu solarnego i kultu płodności²⁹.

Solarne symbole umieszczane były też na rzeźbie. Zdobią one m.in. rzeźby ze Ślęzy (pierwsze ślęzańskie kultu pochodzą sprzed 1300 roku przed Chr.), jednakże owe obiekty o kultowym przeznaczeniu, charakteryzujące się ideowym uproszczeniem formy, a wykonane z granitu, E. Gąssowska łączy nie ze Słowianami, lecz z Celtami, natomiast o tym, że Celtowie czcili również Słońce mówi nam np. przedstawienie solarnego bóstwa z kołem—Słońcem z Gundestrup³⁰. Także na Ślęzy odkryto symbolizujące Słońce gliniane krążki, a oznaczające je ukośne krzyże zdobią, jeśli chodzi o tutejsze rzeźby, m.in. głowę i bazę „Mnicha”, głowę tzw. Panny z rybą, „Grzyb” (przypuszczalnie słowiański) i podbrzusza celtyckich rzeźb z III–II przed Chr., przedstawiających niedźwiedzia i dzika, tudzież płyty kamienne przy drodze prowadzącej na Ślęzę czy też, już nie ze Ślęzy, np. kamienny toporek z cmentarzyska w Świbiu oraz spoza kręgu sztuki, ale warte przytoczenia ze względu na spektrum obecności motywu, znaki solarne na grotach, takie jak np. swastyki i trykwetry na znalezisku z Janowa, które to motywy często inkrustowano srebrem³¹.

Warto teraz przyjrzeć się z bliska solarnej faunie w sztuce dawnych Słowian. Do dzisiaj zachowały się m.in. gliniane lub wykonane z brązu wózki słoneczne z koniem (lub wołem³²) w zaprzęgu, być może obnoszone w obrzędowych procesjach³³, tudzież np. zdobące je gliniane łabędzie, kaczki i pozostałe wodne ptactwo. Związane prawdopodobnie z kultem solarnym ptaki pojawiają się w sztuce w okresie halsztackim epoki żelaza i są to przeważnie ptaki wodne.

²⁹ W. Hensel, *Polska starożytna*, Wrocław 1988, s. 319.

³⁰ E. Gąssowska, *Uwagi o chronologii i funkcji Łysej Góry*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 9, 1975, s. 96. T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska—Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 139. J. Rosen—Przeworska, *Ikonomia wschodnioceltycka*, Wrocław 1976, s. 46.

³¹ H. Śledzik—Kamińska, *Ślęzański Park Krajobrazowy w świetle najnowszych badań archeologicznych*, [w:] *Ślęzański Park Krajobrazowy. Aspekty prawne, przyrodnicze i konserwatorskie*, red. K. Nowacki, M. Przyłęcki, Warszawa 1996, s. 55, 59. *U źródeł Polski. Do roku 1038*, s. 93. T. Malinowski, *Wielkopolska u schyłku starożytności*, Poznań 1975, s. 142–143. Znaki solarne miały ewoluować, stanowiąc w pierw symbole o kultowym znaczeniu, a potem znaki garncarskie. Z. Váňa, *Świat dawnych Słowian*, s. 86.

³² *U źródeł Polski. Do roku 1038*, s. 67.

³³ Wózki odnaleziono m.in. w pobliżu słowiańskich cmentarzysk np. na Śląsku, w Wielkopolsce, Łużycach. Ibidem, s. 66–67. J. Rosen—Przeworska, *Ikonomia wschodnioceltycka*, s. 51–52, 119–120.

Obecność owych glinianych, stylizowanych figurek ptaków może także wiązać się z uznawaniem tego ptactwa za *psychopompoi*, podobnie jak koni czy jeleni. Ptaki mogły również upostaciowywać dusze ludzi po ich śmierci. Co więcej, samo bóstwo solarne postrzegano jako przewodnika—opiekuna w świecie zmarłych³⁴. Będąc istotami solarnymi, zdobyły one też m.in. kabłąki wielkich zapinek z dużymi, spiralnymi tarczkami. Dostrzega się w owych zapinkach insygnia m.in. kapłanów i wodzów uczestniczących w ceremoniach związanych z kultem solarnym. Ponadto do wykonania np. biżuterii stosowano miedź, ponieważ stanowiąc namiastkę złota (cyna i ołów były namiastką srebra), wskazywała na złoto jako metal łączony z męskim bóstwem solarnym i stąd wyrażający jego boskość, światłość, moc, niezniszczalność, mądrość i obecność jako ojca (srebro łączono z żeńskim bóstwem lunarnym)³⁵. Sztuka dawnych Słowian obfitowała i w pełnoplastyczne wizerunki koników jako zwierząt solarnych. Przykładem jest konik z Wolina z XI wieku, ozdobiony ornamentem z kołek oraz wyposażony w siodło sugerujące obecność tzw. jeźdźca słonecznego i ewokujące nocną wędrowkę Słońca, a także konik z ptakiem na grzbiecie z Budzistowa, Ostrowa Lednickiego i z okręgu kaliningradzkiego (Rosja)³⁶. Według H. Kóćki—Krenz koń ukazywał moc Słońca i świata, stąd stanowił symbol nie tylko solarny, ale również lunarny i chtoniczny, reprezentując ponadto dynamiczną siłę, szybkość biegu życia, lotność umysłu i ułatwiający kontakt z bóstwem³⁷. Koń wskazywał także na boską obecność, chociażby wieszczący koń Swarozycza; w tym kontekście rzeźbione figurki koników mogły być plastycznymi miniaturami boskich wierzchowców³⁸.

Nie można pominąć też faktu, że Słońce, również u dawnych Słowian, było antropomorfizowane, czyli przedstawiane jako mężczyzna. Przykładem takiego wizerunku Słońca jest figurka z Glinian na Dolnym Śląsku. Ponadto z datowanego na VII wiek cmentarzyska pochówków ciałopalnych w Dobczycach

³⁴ *U źródeł Polski. Do roku 1038*, s. 67.

³⁵ Z. Rajewski, *10 000 lat Biskupina i okolic*, Warszawa 1958, s. 78. Por. J. Rosen—Przeworska, *Ikonomia wschodnioceltycka*, s. 140. *U źródeł Polski. Do roku 1038*, s. 66–67. R. Bulas, *Symbole pogańskie na celtyckich krzyżach. Mity, symbole, obrazy*, Lublin 2002, s. 84. H. Kóćka—Krenz, *Biżuteria północno—zachodniosłowiańska we wczesnym średniowieczu*, Poznań 1993, s. 163.

³⁶ *U źródeł Polski. Do roku 1038*, s. 150.

³⁷ H. Kóćka—Krenz, *Biżuteria północno—zachodniosłowiańska we wczesnym średniowieczu*, s. 166.

³⁸ Por. K. Kąkowski, *Wczesnośredniowieczne przekazy pisane o religii Słowian nadbałtyckich. Między literacką a rzeczywistą wizją niszczenia pogańskich idoli*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne. Archeologia”, 37, 2016, s. 13.

pochodzi rzeźbiona głowa Swarozycy, a z Pilska koło Warny (Bułgaria), z IX wieku, wizerunek Słońca jako otoczonego promieniami ludzkiego oblicza³⁹. O tym, że istniały antropomorficzne wizerunki solarnego boga Słowian, np. w Radogoszczy, pisał następująco Thietmar:

W grodzie znajduje się tylko jedna świątynia, zbudowana misternie z drzewa i spoczywająca na fundamencie z rogów dzikich zwierząt. Jej ściany zewnętrzne zdobią różne wizerunki bogów i bogiń — jak można zauważyć, patrząc z bliska — w przedziwny rzeźbiony sposób; wewnątrz zaś stoją bogowie zrobieni ludzką ręką, w straszliwych hełmach i pancerzach, każdy z wrytym u spodu imieniem. Pierwszy pośród nich nazywa się Swarozyc i szczególnej doznaje czci u wszystkich pogan⁴⁰,

³⁹ T. Ławecki, R. Sypek, M. Turowska—Rawicz, *Mitologie świata. Słowianie*, s. 42–43, 50, 114.

⁴⁰ *Kronika Thietmara*, s. 130–131. Por. Z. Váňa, *Świat dawnych Słowian*, s. 92; J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, s. 64.

tudzież Helmold:

Najbardziej znanym ich [Redarów — J. S.] miastem Retra, siedziba kultu pogańskiego. Zbudowano tam świątynię wielką dla demonów, z których najważniejszy jest Radogost. Posąg jego ozdobiony jest złotem, łożę zaś purpurą⁴¹.

Zdaniem B. Gierlacha, w drewnianej kęcinie w Radogoszczy znajdowały się drewniane posągi wyposażone w hełmy, pancerze i broń, zwrócone obliczem ku wschodowi lub północnemu wschodowi, a przedstawiające bogów i boginie, na czele ze Swarozycem, przy czym największe liczyły 4 m wysokości. Przechowywano też w tej świątyni sztandary z boskimi wizerunkami. Natomiast mniejsze owe wizerunki, płaskorzeźbione, zdobiły amulety⁴².

⁴¹ *O mieście Wineta: Helmolda Kronika Słowian*, www.zrodla.historyczne.prv.pl [dostęp: 20.07.2018].

⁴² B. Gierlach, *Sanktuaria słowiańskie*, s. 110. R. F. Barkowski, *Połabie 983*, Warszawa 2015, s. 125–126.